



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(963)**

68. posiedzenie  
Komisji Spraw Zagranicznych  
w dniu 16 czerwca 2009 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Spotkanie z ambasadorem Republiki Federalnej Niemiec w Polsce Michaeliem H. Gerdsem, poświęcone współpracy w ramach Trójkąta Weimarskiego oraz polsko-niemieckim stosunkom bilateralnym.
2. Informacja Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat bieżącej współpracy polsko-niemieckiej.

*(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 33)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Leon Kieres)*

**Przewodniczący Leon Kieres:**

Wielce Szanowni Państwo!

Otwieram sześćdziesiąte ósme posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych Senatu RP.

Posiedzenie to ma charakter szczególny, mianowicie gościmy dzisiaj jego ekscelencję pana Michaela Gerdtsa, ambasadora Republiki Federalnej Niemiec w Polsce.

Czy państwo chcecie, aby pani tłumaczyła głośno, czy aby tłumaczyła gościom?  
*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dzisiejsze posiedzenie poświęcone jest współpracy w ramach Trójkąta Weimarskiego oraz polsko-niemieckim stosunkom bilateralnym.

Bardzo serdecznie jeszcze raz witam jego ekscelencję pana ambasadora. Witam również pana Petera Korba, radcę Ambasady Republiki Federalnej Niemiec w Polsce. Witam pana Matthiasa Rehma, zastępcę dyrektora Departamentu Gospodarki w Wydziale Ekonomicznym w Ambasadzie Republiki Federalnej Niemiec w Polsce. Panom towarzyszy pani Dagmar Domke, tłumacz Ambasady Republiki Federalnej Niemiec w Polsce. Bardzo serdecznie również witam panią Agnieszkę Walter-Drop, dyrektora Departamentu Europy Zachodniej i Północnej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Polsce, pana Piotra Tondysa z Departamentu Europy Zachodniej i Północnej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Z naszej strony będzie tłumaczyła pani Katarzyna Kustosik-Koperska. Witam również pracowników Kancelarii Senatu Rzeczypospolitej Polskiej na czele z dyrektorem Biura Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej, panem Leszkiem Kieniewiczem.

Proszę państwa, konwencja tego spotkania została uzgodniona. Poproszę pana ambasadora o wystąpienie i przedstawienie stanowiska niemieckiego dotyczącego oceny współpracy w ramach Trójkąta Weimarskiego oraz perspektyw tej współpracy. Pan ambasador zaproponował również przedstawienie stanowiska na temat polsko-niemieckich stosunków bilateralnych. Po wystąpieniu pana ambasadora poproszę panią dyrektor Agnieszkę Walter-Drop o przedstawienie ocen, opinii polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat problemów, które są przedmiotem dzisiejszego naszego posiedzenia. W kolejnej części posiedzenia otworzę dyskusję, w której panowie senatorowie, członkowie komisji oraz wszyscy uczestnicy tego spotkania będą mogli zabrać głos. Spotkanie nie zakończy się żadnymi konkluzjami, gdyż ma ono charakter dyskusyjny wymiany poglądów, poznania racji strony niemieckiej i naszego polskiego stanowiska.

---

Chciałbym pana ambasadora poinformować, że to spotkanie jest kolejnym z serii spotkań senackiej Komisji Spraw Zagranicznych z ambasadorami państw, ambasadorami akredytowanymi w Warszawie. Na temat Trójkąta Weimarskiego mieliśmy już możliwość dyskusji z ambasadorem Republiki Francuskiej w Warszawie.

Ekscelencjo, Panie Ambasadorze, bardzo proszę o zabranie głosu.

**Ambasador Republiki Federalnej Niemiec w Polsce  
Michael Gerdts:**

Panie Przewodniczący! Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim państwu za miłe zaproszenie na to posiedzenie. Dziękuję za możliwość spotkania się z członkami komisji właściwie najważniejszej dla nas dyplomatów w siedemdziesiąt lat po zakończeniu II wojny światowej, sześćdziesiąt lat po powstaniu Republiki Federalnej Niemiec w roku 1949, a w dwadzieścia lat po upadku komunizmu i tym samym upadku muru berlińskiego, który doprowadził bezpośrednio do zjednoczenia Niemiec. Znajdujemy się w takim okresie... Dzisiaj Polska i Niemcy, sąsiedzi w centrum Europy, są państwami zaprzyjaźnionymi, które wspólnie z innymi krajami kształtują tę Europę. Nasze stosunki bilateralne są nacechowane obecnie bardzo gęstą siecią stosunków, relacji, kontaktów na wszystkich szczeblach, czy to w dziedzinie polityki, gospodarki, kultury, jak również w dziedzinie współpracy społeczeństw obywatelskich. Porównując tę gęstą sieć kontaktów i stosunków między naszymi krajami ze stosunkami, które utrzymujemy z innymi państwami, dochodzę właśnie do konkluzji, że rzeczywiście te nasze stosunki polsko-niemieckie są stosunkami szczególnie ważnymi i intensywnymi. Chciałbym państwu przedstawić tylko kilka kulminacyjnych punktów tych naszych stosunków.

Mamy około sześciuset partnerstw miast. Niemiecko-polska współpraca młodzieży Jugendwerk od początku swojego istnienia doprowadziła do spotkań półtora miliona młodych ludzi, czy to na terenie Polski, czy na terenie Niemiec. To są ludzie młodzi, którzy spełniają rolę multiplikatorów. To są ludzie, którzy podczas swoich spotkań opowiadają sobie o swoich doświadczeniach z obu krajów. I to jest właśnie przyszłość naszych stosunków. W sumie mamy około stu tysięcy małżeństw mieszanych polsko-niemieckich, rokrocznie przybywa ich od sześciu do siedmiu tysięcy i ta liczba wzrasta z roku na rok. Jest szereg instytucji i organizacji polsko-niemieckich współpracujących ze sobą. Państwo znają je wszystkie. Wymienię tutaj tylko Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej, czy Nagrodę Polsko-Niemiecką. Chciałbym wymienić również dobrze funkcjonującą współpracę między uniwersytetami, na przykład współpracę między Uniwersytetem Jagiellońskim w Krakowie i Uniwersytetem w Heilderbergu, która trwa już dwadzieścia lat. Państwo wiedzą i znają ścisłą współpracę regionalną, międzyregionalną po obu stronach naszej wspólnej granicy. Granica, od kiedy mamy właśnie umowę Schengen, już nie dzieli, tylko łączy. W roku ubiegłym podpisaliśmy wspólnie ze stroną polską umowę o lepszej współpracy naukowej, która wspiera dobrą współpracę niemiecko-polską w tej dziedzinie.

Jeśli chodzi o stosunki gospodarcze, to sędzę, że państwu dobrze wiecie, że te stosunki bardzo żywo się rozwijają. Niemcy są największym rynkiem eksportowym dla produktów polskich. Niemcy dokonali także największych inwestycji bezpośrednich w Polsce. Ja regularnie się spotykam z niemieckimi przedstawicielami przedsiębiorstw i chciałbym państwa powiedzieć o ostatnim spotkaniu. Niemieccy przedsiębiorcy oce-

nią sytuację gospodarczą w Polsce jako bardzo stabilną. Przedsiębiorcy niemieccy spodziewają się, że już wkrótce dojdzie do ponownego wzrostu gospodarki, jak tylko globalny kryzys dobiegnie końca. Niemieccy przedsiębiorcy właściwie czekają tylko na odpowiedni moment, aby rozszerzyć swoje inwestycje w Polsce. Zapowiadali, że nie zamierzają w tej chwili w żadnym przypadku likwidować miejsc pracy, lecz ewentualnie, jeżeli zajdzie taka potrzeba, chcą wprowadzić pracę w skróconym wymiarze czasu.

Rok 2009 jest bardzo bogaty w różne rocznice. Ambasada Niemiec w Warszawie sporządziła taki kalendarz wydarzeń rocznicowych, który co tydzień jest uzupełniany i który obecnie zawiera ponad sto różnych imprez, projektów, przedsięwzięć organizowanych wspólnie przez partnerów niemieckich i partnerów polskich, albo oficjalnie, albo prywatnie, czyli przez przedstawicieli społeczeństw obywatelskich w roku 2009. Jutro jest 17 czerwca. W Niemczech szczególnie obchodzimy ten dzień, wspominamy wówczas o powstaniu w Niemczech Wschodnich w 1953 r. przeciwko dyktaturze komunistycznej. W związku z tym Prezydium Sejmu RP i prezydium Bundestagu organizują wspólne posiedzenie. Z tej okazji na Reichstagu zostanie umieszczona duża tablica upamiętniająca działalność „Solidarności”, a w listopadzie tego roku ponownie przyjedzie do Warszawy przewodniczący niemieckiego Bundestagu i otworzy wystawę o upadku muru berlińskiego oraz jednocześnie przywiezie do Polski kawałek tego muru. W tym roku już omawiamy i będziemy dalej omawiać również trudne sprawy, które wynikają z naszej wspólnej historii i które zaistniały między naszymi obydwojma państwami. O tych kwestiach rozmawiamy w sposób bardzo otwarty i w duchu pojednania.

Jeśli chodzi o wspólne projekty, które chcemy zrealizować, to wymienię dwa. Pierwszy z tych ważnych projektów to jest wspólny podręcznik historii niemiecko-polski. W tej dziedzinie już uczyniliśmy wielkie postępy i mamy już tę fazę przygotowawczą za sobą. Drugi wielki projekt w roku 2009 to jest właśnie wielka wystawa o stosunkach polsko-niemieckich, która została otwarta niedawno w Berlinie w obecności marszałka Sejmu. Ja powiedziałem o tych ważnych dla nas projektach właśnie dlatego, żeby pokazać państwu, w jak wielu dziedzinach, na wielu szczeblach, wielowarstwowo te stosunki kształtują się między naszymi państwami, żeby pokazać państwu, jak bardzo nasze stosunki są już naprawdę dzisiaj nacechowane wspólnym zaufaniem i wspólną przyjaźnią. I sądzę, że z tego wszystkiego wynika, ile możemy rzeczywiście wspólnie osiągnąć.

Niech mi wolno będzie w tym miejscu przedstawić państwu te pola współpracy, które widzę jako możliwości wypełnienia życiem w przyszłości przez nasze oba państwa. Oczywiście w pierwszym rzędzie jest dalsze kształtowanie Unii Europejskiej. Chciałbym powiedzieć, że w najbliższym czasie należy się spodziewać kilku bardzo ważnych decyzji, uchwał Unii Europejskiej. Jak tylko traktat lizboński zostanie ratyfikowany, to trzeba będzie zrealizować kilka kroków organizacyjnych, które są konieczne dla kształtowania i przygotowania w przyszłości Unii Europejskiej. Kolejną, bardzo ważną dziedziną naszej współpracy w ramach Europy jest ukształtowanie architektury bezpieczeństwa europejskiego. Od roku 1989, czyli po pokojowej rewolucji, która rozpoczęła się w Gdańsku, polityczna mapa Europy gruntownie się zmieniła. Te polityczne płyty tektoniczne jeszcze nadal są w ruchu, jeszcze się nie uspokoiły, co oznacza, że Europa potrzebuje dalszego wspólnego przez nas kształtowania. Szczególne znaczenie

mają te państwa, z którymi współpracujemy i chcemy jeszcze bardziej współpracować w przyszłości w ramach Partnerstwa Wschodniego. Niemcy od samego początku udzieliły swojego poparcia projektowi, który został przygotowany i zaproponowany wspólnie przez Szwecję i Polskę. Niemcy widzą właśnie w realizacji tych projektów w ramach Partnerstwa Wschodniego jedno z najważniejszych zadań, które mamy spełnić wspólnie w Unii Europejskiej. Namacalnym wyrazem i dowodem naszego zainteresowania rozbudową tego partnerstwa będzie jutrzejsza podróż obu naszych ministrów spraw zagranicznych, pana ministra Sikorskiego i pana ministra Steinmeiera do Kijowa w celu przeprowadzenia rozmów politycznych z rządem Ukrainy i z tamtejszą opozycją. Uważam, że to, że ministrowie spraw zagranicznych Polski i Niemiec wspólnie jadą na Ukrainę, aby tam przeprowadzić rozmowy polityczne i interweniować w interesie całej Unii Europejskiej, jest bardzo silnym politycznym sygnałem.

Inna ważna kwestia dotyczy Rosji. Chodzi o włączenie Rosji w tę całościową europejską architekturę. Sądzę, że zarówno Polska jak i Niemcy na podstawie stosunków, które ma z Rosją, może się przyczynić do tego procesu. Chciałbym tutaj jeszcze raz przypomnieć o tych warsztatach historycznych, które my, Niemcy i Polacy, wspólnie po raz pierwszy zorganizowaliśmy razem właśnie z przedstawicielami Rosji. Ten warsztat odbył się w maju tego roku. I pragnę powiedzieć, że pan premier Tusk wczoraj podczas spotkania z korpusem dyplomatycznym w Warszawie powiedział, że w dniu 1 września tego roku spotka się w Gdańsku z panią kanclerz Merkel i z rosyjskim premierem Putinem. Premier dodał, że takie spotkanie tych trzech osób w tej konstelacji osób ma ogromne i szczególne znaczenie.

Jest jeszcze jedna dziedzina, w której widzę ogromne możliwości rozwoju i współpracy polsko-niemieckiej: dziedzina energetyki. Bezpieczeństwo energetyczne i solidarność energetyczna mają ogromne znaczenie zarówno dla Polski jak i dla wszystkich członków Unii Europejskiej. Jeśli chodzi o bezpieczeństwo energetyczne, to sądzę, że jeżeli uda nam się związać i połączyć te sieci energetyczne – tu chodzi zarówno o energię elektryczną, jak i gaz – to możemy uzyskać i osiągnąć polepszenie naszego zaopatrzenia w energię. Tutaj chodzi o połączenie sieci europejskiej z polską, ale przede wszystkim sieci niemieckiej z polską. Tu podam jeszcze parę haseł: efektywność energetyczna, energia odnawialna, czysty węgiel – *clean coal technology*, czyste elektrownie węglowe. Sądzę, że to są dziedziny, w których Polacy i Niemcy mogą zintensyfikować i rozszerzyć swoją współpracę i w zasadzie już to czynią, już niemieckie przedsiębiorstwa energetyczne i polskie ściśle współpracują w tej dziedzinie. Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na imprezę, którą organizuje Ambasada Niemiec wspólnie z Polsko-Niemiecką Izbą Przemysłowo-Handlową w dniu 1 października tego roku. Organizujemy jednodniową konferencję, której tematem będzie energetyka, a w szczególności nowe technologie w dziedzinie energetyki. Jednocześnie ta konferencja ma za cel – konferencja odbędzie się na wysokim szczeblu politycznym – prezentację nowych technologii niemieckich w dziedzinie ochrony środowiska. Przedstawiłem państwu nieco te pola, na których widzę możliwości intensyfikacji stosunków polsko-niemieckich w przyszłości. To oczywiście nie wyczerpuje tematu. Z całą pewnością uda nam się jeszcze znaleźć inne pola działania. Przede wszystkim my, jako Niemcy i jako Polacy, aby zrealizować te wszystkie przedsięwzięcia także w ramach Unii Europejskiej, będziemy potrzebować ciągle nowych partnerów i sądzę, że ich znajdziemy.

Jeżeli chodzi o tę współpracę, chciałbym jeszcze wspomnieć o Trójkącie Weimarskim i o współpracy z Francją. Trójkąt Weimarski jest organizacją polityczną utworzoną po roku 1989. Celem Niemiec i Francji było wówczas jak najszybsze zintegrowanie i włączenie Polski, wolnej już wówczas od komunizmu, do partnerstwa w ramach tej struktury. Te wspólne wówczas cele Niemiec i Francji zostały w znacznej mierze osiągnięte, zwłaszcza jeśli chodzi o przyłączenie Polski do struktur euroatlantyckich. Polska jest już członkiem Unii Europejskiej, jest członkiem NATO, jest wśród krajów Schengen i z pewnością również wkrótce będzie członkiem obszaru euro. Sądzę, że dzisiaj powinniśmy nadać temu trójkątowi nowy cel, realizować nowe projekty. I sądzę, że powinniśmy wytypować bardzo praktyczne, kolejne cele na przyszłość, bo przecież mamy do czynienia z Europą, która już teraz liczy dwudziestu siedmiu członków Unii Europejskiej, wkrótce będzie ich może trzydziestu, a może nawet więcej. Procesy decyzyjne przebiegają zupełnie inaczej niż w mniejszej Unii, z którą mieliśmy kiedyś do czynienia. Oznacza to, że zawsze są takie państwa, które mają wspólne interesy, mają wspólne projekty, które chcą między sobą zrealizować. W kręgu dwudziestu siedmiu krajów, w tym nieco rozszerzonym kręgu, te dane państwa próbują rozreklamować te swoje projekty i uzyskać głosy też innych państw, żeby zrealizować te projekty w większym gronie. I ja sądzę, że my, Niemcy i Polacy, wspólnie z Francją musimy znaleźć właśnie nowe dodatkowe, wspólne interesy na przyszłość i musimy po prostu sprawdzić, w jakich dziedzinach, na jakich polach my jako te trzy ważne państwa w Unii Europejskiej możemy realizować projekty, których doprowadzą do wartości dodanej.

Pragnę zakończyć swoją krótką prezentację pewną uwagą, swoim przekonaniem, że rozwój stosunków polsko-niemieckich po II wojnie światowej i po roku 1989 jest rzeczywiście historią sukcesu. Sądzę, że mamy naprawdę doskonałe warunki i doskonałą podstawę ku temu, aby jako zaprzyjaźnione narody, zaprzyjaźnione państwa, jako sąsiedzi w środku Europy współkształtować naszą wspólną Europę, a także rozwijać i intensyfikować nasze bilateralne stosunki. Panie Przewodniczący, dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Leon Kieres:**

Dziękuję, Panie Ambasadorko.

Ekscelencjo, poruszone przez pana problemy na pewno będą przedmiotem naszej dalszej rozmowy w dyskusji w czasie dzisiejszego posiedzenia.

A teraz bardzo proszę o wystąpienie panią dyrektor Agnieszkę Walter-Drop.

**Dyrektor Departamentu Europy Zachodniej i Północnej  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Agnieszka Walter-Drop:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panie Ambasadorko!

Pan ambasador bardzo wyczerpująco opisał stan stosunków polsko-niemieckich, wspominając na końcu o współpracy weimarskiej. Wydaje mi się ciekawe i myślę też dla nas wszystkich oczywiście to, że współpraca weimarska, która jest jednym z dwóch tematów dzisiejszego posiedzenia, wymaga refleksji, dodatkowych analiz, rozeznania wspólnych interesów i zawiązania tego we współpracę trójstronną, która z pewnością

nie osiągnie takiej intensywności jak nasze stosunki bilateralne, ale która może z tych stosunków skorzystać i przyczynić się do znalezienia rozwiązań na forum europejskim i globalnym.

Może potem krótko powiem o współpracy weimarskiej, ale najpierw odniosę się do stanu współpracy polsko-niemieckiej. Strona polska także podziela zdanie, że obecnie stan współpracy jest bardzo dobry. Jesteśmy bardzo zadowoleni z intensywności kontaktów politycznych i eksperckich, poczynając oczywiście od kontaktów pana premiera i pani kanclerz. Przypomnę, że tylko w tym roku spotkali się oni w układzie dwustronnym już czterokrotnie i nie liczę wielu spotkań na marginesach Rady Europejskiej – następna odbędzie się w tym tygodniu – i innych spotkań wielostronnych. Równie intensywne są kontakty ministrów i ministerstw. Pan ambasador wspominał o jutrzejszej wizycie, która jest o tyle charakterystyczna i o tyle napawa nas optymizmem, jeżeli chodzi o dalszy stan stosunków, że znajdujemy pola, w których widzimy sens wspólnych działań, które wychodzą poza konteksty bilateralne. Równie intensywne i ważne są kontakty pełnomocników do spraw stosunków polsko-niemieckich i niemiecko-polskich po stronie obu rządów. Taka funkcja jest konieczna ze względu na to, że nasze kontakty potrzebują impulsów, potrzebują także poufnych kanałów kontaktu i potrzebują czasami publicznych wypowiedzi, czy publicznego postawienia akcentów na sprawach, które są ważne dla nas, dla klasy politycznej, ale też dla społeczeństw. I myślę, że tutaj pełnomocnicy, pan minister Władysław Bartoszewski i pani profesor Gesine Schwan, zapewniają taki bezpośredni kontakt między naszymi rządami. Nie bez znaczenia jest współpraca międzyresortowa – nie będę się nad tym rozwodzić – która jest odzwierciedleniem intensywności także naszych kontaktów gospodarczych i kontaktów w dziedzinie polityki bezpieczeństwa.

Ostatni element, o którym szeroko mówił pan ambasador, to społeczeństwo obywatelskie, kontakty na poziomie samorządów lokalnych, organizacji pozarządowych, współpraca młodzieżowa, którą oba rządy intensywnie wspierają. Przypomnę, że od kilku lat udział finansowy strony polskiej jest dokładnie taki sam jak strony niemieckiej i wspieramy wymianę młodzieżową w równym stopniu, co zważywszy także na proporcjonalne obciążenie budżetowe w tym względzie, pokazuje wagę, jaką rząd polski przywiązuje do tej formy współpracy. Przypomnę, że odkąd istnieje Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży, czyli w ciągu piętnastu lat, ponad półtora miliona młodych ludzi wzięło udział w jej programach.

Ostatnia rzecz, o której chciałabym wspomnieć – pan przewodniczący i państwo senatorowie doskonale o tym wiedzą – to intensywność i, powiedzmy sobie, rzeczowość kontaktów parlamentarnych, zarówno na poziomie Senatu, jak i na poziomie Sejmu. Pan marszałek Borusewicz w ciągu ostatniego pół roku był dwa razy w Berlinie, pan przewodniczący wraz z grupą senatorów też gościł w stolicy Niemiec, marszałek Komorowski jutro jedzie do Berlina, bodajże czwarty raz w tym roku, na uroczystość, o której wspominał pan ambasador. Równie intensywne są kontakty polsko-niemieckich czy niemiecko-polskich grup parlamentarnych, komisji do spraw zagranicznych obu izb, a także komisji do spraw europejskich. To wszystko przekłada się na obecność niemiecką w Polsce i obecność polską w Niemczech. Z perspektywy Ministerstwa Spraw Zagranicznych było to niezwykle istotne... nie tylko z perspektywy ministerstwa, ale wszystkich instytucji, które troszczą się o to, żeby poprawić wizerunek Polski w Niemczech, bo to jest jedno z naszych zadań w stosunkach polsko-niemieckich.



Za chwilę przejdę do tego, jakie ważne tematy nas interesują i będą musiały nas angażować w najbliższym czasie. Poprawa i zaznaczenie obecności polskiej i wizerunku Polski w Niemczech ma zasadnicze znaczenie, dlatego że widzimy pewną nierównowagę czy nieproporcjonalność, jeżeli chodzi o wzajemne zainteresowanie społeczeństw krajem sąsiada. I stąd cała seria wydarzeń, które zaplanowaliśmy w Berlinie sami lub we współpracy... Właściwie wszystkie wydarzenia zostały zaplanowane we współpracy ze stroną niemiecką, z tym że niektóre z większym zaangażowaniem rządu federalnego, ale wszystkie zostały bardzo poważnie wsparte przez rząd polski. W tle jest oczywiście rok jubileuszowy. Ten rok jubileuszowy to seria rocznic, które są ważne dla obu naszych narodów. Oczywiście wzajemne postrzeganie tych rocznic jest różne. Pan ambasador wspomniał o rocznicy powstania 17 czerwca 1953 r., która będzie obchodzona jutro. To oczywiście odbija się mniejszym echem w Polsce. Podobnie dla nas bardzo istotna i konstytuująca jest rocznica 4 czerwca i bardzo cieszymy się, że pani kanclerz była obecna na uroczystościach w Krakowie. Bardzo istotna – i tu też cieszymy się, że strona niemiecka to wzięła pod uwagę, planując swoje spotkania – jest oczywiście 1 września, rocznica wybuchu II wojny światowej. Wspomniana przez pana ambasadora wystawa o stosunkach polsko-niemieckich, która została otwarta kilka tygodni temu w Niemieckim Muzeum Historycznym w Berlinie, za punkt wyjścia właśnie ma tragiczną datę 1 września i w tej perspektywie próbuje także przedstawić i nadać nowe impulsy wzajemnemu postrzeganiu historii. Inne wydarzenia, które miały miejsce w ostatnich miesiącach w stolicy Niemiec, to: wystawa zorganizowana przez Centrum Badań Historycznych Polskiej Akademii Nauk we współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych i Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego pod tytułem: „My, berlińczycy!”, która pokazuje obecność polską w Berlinie w ciągu ostatnich dwustu lat, wystawa w Bundestagu zainaugurowana przez pana marszałka Sejmu Komorowskiego i pana przewodniczącego Bundestagu Lammerta poświęcona rocznicy „Solidarności”, a także akcja zorganizowana przez polskie instytucje w Berlinie, która pokazuje wizualnie ważne dla nas wydarzenia. Jest to między innymi seria banerów na byłym budynku ambasady przy głównej ulicy Berlina Unter den Linden, na dworcu głównym, a także posługiwanie się ikonami, które są dla nas ważne z punktu widzenia ostatnich trzydziestu lat pod hasłem „Zaczęło się w Gdańsku”. Udało nam się we współpracy na przykład z Federalną Centralą Kształcenia Politycznego, ale także z innymi niemieckimi partnerami wprowadzić pewne symbole, które są ważne dla nas, we wspólną przestrzeń, to znaczy w przestrzeń niemiecką i w ten sposób we wspólną przestrzeń polsko-niemiecką, myślę tu na przykład o symbolu Okrągłego Stołu, nie mówiąc już o Garym Cooperze jako szeryfie, który wprowadzał porządek w czasie wyborów w 1989 r.

To wszystko sprawia, że mamy nadzieję, że substancja polsko-niemieckich kontaktów jeszcze wsparta instytucjami, które stworzył traktat... Myślę tutaj o Forum Polsko-Niemieckim, którego trzynasta edycja odbyła się w grudniu ubiegłego roku, także o konsultacjach międzyrządowych, które także odbyły się w grudniu, a następne będą miały miejsce po wyborach w Niemczech we wrześniu tego roku. Mamy nadzieję, że w perspektywie kilku miesięcy po ukonstytuowaniu się rządu niemieckiego dojdzie do takich konsultacji. Myślę też o takim instrumencie jak „Nagroda Polsko-Niemiecka”. W tym roku jury nagrody przyznało nagrodę podwójną: jedną, która jest regularnie przyznawana co roku i jedną nagrodę jubileuszową, właśnie związaną

z rocznicami. Mamy nadzieję, że ona zostanie wręczona laureatom przy okazji obchodów upadku muru w listopadzie tego roku. Do takich instrumentów wzajemnej współpracy należy też komisja międzyrządowa do spraw współpracy transgranicznej, czy Polsko-Bawarska Komisja Ekspertów. To wszystko są formuły współpracy i na tych forach można dyskutować wspólne problemy, ale można też programować i myśleć o tym, czym chcielibyśmy wspólnie się zająć. Myślę, że tutaj, po pierwsze, ważne jest wyodrębnienie takich strategicznych wspólnych celów i pól działania wspólnych interesów, a po drugie, o czym już wspomniał pan ambasador, ważna jest odważna rozmowa także o sprawach, co do których się różnimy, albo co do których musimy się porozumieć, wychodząc z różnych punktów widzenia. Do tej wspólnoty interesów zaliczyłabym kilka dziedzin z zakresu współpracy europejskiej.

Pierwsza dziedzina to współpraca polityczna. Pan ambasador dosyć obszernie mówił o naszym wspólnym zainteresowaniu wschodnim sąsiedztwem jako bezpośrednim obszarem europejskim, na którym Unia Europejska prawdopodobnie z większym naszym wspólnym impulsem niż impuls krajów południowych powinna starać się poszerzać strefę stabilności wzrostu i równowagi, o naszych stosunkach z Rosją. Myślę także o innych kierunkach zainteresowania, jeżeli chodzi o wspólną politykę zagraniczną i bezpieczeństwa: stabilizacja bezpośredniego sąsiedztwa i Bałkanów, a także zainteresowanie Bliskim Wschodem. Drugą dziedziną, która będzie nas zajmować i która nas może połączyć, jest zrozumienie integracji europejskiej. Myślę, że w obu naszych krajach, wychodząc z różnej perspektywy i mając na względzie także różne argumenty, mamy poczucie tego, że potrzebne nam są silne instytucje wspólnotowe i ten wymiar współpracy wspólnotowej musi być wzmacniany. Trzecia dziedzina to obszar gospodarczy. Polska jak i Niemcy są zainteresowane utrzymaniem otwartego rynku i konkurencyjności wewnątrz Unii. Wspólnota myślenia to także kwestie bezpieczeństwa. Oba kraje są bardzo poważnie zaangażowane w Afganistanie. Jesteśmy zainteresowani znalezieniem rozwiązań w zakresie nieprolifracji i znalezienia nowych formuł bezpieczeństwa zbiorowego na świecie. Myślę, że też stosunkach transatlantyckich – tu jest pole do wspólnych inicjatyw – a także o czymś, co też należy do problematyki unijnej, ale może mieć szerszy wymiar, czyli o współpracy w regionie Morza Bałtyckiego. Oczywiście nie obejdziesz się bez dyskusji na tematy trudne. Tutaj nieustannie, chociaż myślę powoli szczęśliwie, następuje zbliżenie stanowisk i wzajemne zwiększenie zrozumienia, jeżeli chodzi o kwestie wrażliwości historycznej i kwestie tożsamości. Pan ambasador wspominał o konferencji zorganizowanej pod patronatem i z inicjatywy obu ministrów spraw zagranicznych poświęconej paktowi Ribbentrop–Mołotow, która odbyła się w maju w Warszawie. Równocześnie już zostały podpisane przez trzy strony deklaracje dotyczące utworzenia europejskiej sieci: Pamięć, odpowiedzialność... przyszłość, która ma się zająć problematyką przesiedleń i wypędzeń w XX w.

Wspominałam też o tej nieproporcjonalności we wzajemnym zainteresowaniu. Myślę, że to jest wielkie zadanie dla wszystkich: dla dyplomacji, dla tych, którzy są zainteresowani sferą publiczną, dla społeczeństwa obywatelskiego. Zależy nam na tym, żeby Niemcy byli w jeszcze większym stopniu zainteresowani Polską, żeby chcieli tu przyjeżdżać i żeby próbowali zrozumieć naszą wrażliwość, nasze zainteresowania i próbowali polubić nasz kraj tak jak wielu Polaków polubiło Niemcy.

Pan ambasador wspominał też o współpracy w dziedzinie polityki energetycznej. Ja myślę, że tutaj jest jeszcze wiele do zrozumienia i wiele do zrobienia i do dys-

kusji, bo to jest nie tylko kwestia wsparcia dla technologii czystej energii, energii odnawialnych, czy energii czystego węgla, ale także pewnych strategicznych rozwiązań, które dotyczą pozyskiwania energii z takich nośników jak gaz. Polsce nie zależy na dalszym zwiększaniu zależności energetycznej od Rosji, także dotyczy to wyborów strategicznych. Polska jest zainteresowana wprowadzeniem energetyki jądrowej, rozważamy różne lokalizacje, także na zachodzie kraju. To wszystko też jest realizowane przez MSZ tylko w perspektywie polskiej prezydencji w Unii Europejskiej i mam nadzieję, że to będzie też jeszcze jeden obszar naszej współpracy.

Krótko w takim razie, choć nie wiem, czy pan przewodniczący pozwoli, o Trójkącie Weimarskim.

*(Przewodniczący Leon Kieres: Proszę bardzo.)*

Mi się wydaje, że – podzielałam opinię pana ambasadora Trójkąt Weimarski w taki sposób jak został sformułowany przez trzech ministrów: Skubiszewskiego, Genschera i Dumasa w 1991 r. spełnił swoje zadania, bo przywiódł Polskę do instytucji europejskich, instytucji integracji europejskiej, ale także europejskiego bezpieczeństwa, euroatlantyckiego bezpieczeństwa, ale nie jest to forum, które by się wyczerpało, czy wypaliło. Faktycznie powinniśmy teraz po tym momencie okrzepnięcia ze strony Polski na forum Unii Europejskiej zastanowić się, gdzie istnieją możliwe pola współpracy, gdzie trójkąt może być przydatny i czy faktycznie... Ja myślę, że odpowiedź brzmi: tak. Tylko jest pytanie: w jaki sposób może on tworzyć wartościowe forum proponowania nowych inicjatyw i rozwiązań przez trzy kraje w Unii Europejskiej, a może też i w szerszym wymiarze? Myślę, że powinniśmy to sobie także w taki sposób zdefiniować i zobaczyć, gdzie są wspólne interesy polsko-niemieckie i spróbować do nich zachęcić Francję, gdzie są wspólne interesy polsko-francuskie i spróbować nimi zainteresować Niemcy, no i oczywiście w trzecim tym ramieniu tego trójkąta, to by też się mogło odbyć. Wówczas znajdziemy może nie taki rdzeń tej współpracy, ale na zasadzie bardzo pragmatycznego podchodzenia do konkretnych problemów i konkretnych projektów będziemy mogli tej strukturze nadać nową dynamikę. Przypomnę, że w niektórych dziedzinach taka współpraca ma miejsce, bo jeżeli chodzi o współpracę wojskową, także współpracę koncepcyjną między departamentami, komórkami planistycznymi w MSZ i MON, to te kontakty są regularne i myślę, że mają jakąś wartość dodaną, jeżeli chodzi o formułowanie naszej polityki. Nie będę wchodzić w szczegóły, bo rozumiem, że nasze wystąpienia zdominowały stosunki bilateralne.

Oczywiście jestem do dyspozycji państwa, jeżeli chodzi o odpowiedzi na ewentualne pytania. Dziękuję.

### **Przewodniczący Leon Kieres:**

Dziękuję.

Panie i Panowie, przed chwilą wysłuchaliśmy dwóch wystąpień, opinii, poglądów strony niemieckiej i polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat stosunków bilateralnych polsko-niemieckich. Ta problematyka dominowała w obydwu wystąpieniach, ale omówiony zostało także, czy formuła Trójkąta Weimarskiego wyczerpała się, czy też ma jeszcze przyszłość.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę państwa senatorów o zadawanie pytań, zabieranie głosu.

Pan senator Janusz Rachoń.

**Senator Janusz Rachoń:**

Ekscelencjo, Panie Ambasadorze!

Po pierwsze, ja chciałbym panu bardzo gorąco podziękować jako stronie niemieckiej, która była organizatorem serii spotkań pod tytułem: „20 lat wolności: Niemcy mówią «dziękuję»”. W ostatnią niedzielę miało miejsce spotkanie w Gdańsku, na którym ja miałem honor występować w panelu dyskusyjnym wspólnie z panią Ritą Süssmuth. Był to bardzo piękny gest i bardzo cenna inicjatywa.

Po drugie, chciałbym do pańskiego katalogu współpracy pomiędzy polskimi i niemieckimi uczelniami dopisać jedną inicjatywę, niezmiernie istotną i ciekawą: współpracę pomiędzy Politechniką Gdańską, a Uniwersytetem w Karlsruhe. Te dwie uczelnie przed procesem bolońskim, zanim w ogóle wymyśliliśmy w Europie proces boloński, podpisały umowy i wydają podwójny dyplom: dyplom Politechniki Gdańskiej i Uniwersytetu w Karlsruhe. Dwa lata temu świętowaliśmy jubileusz dwudziestolecia tej współpracy. Ja spędziłem dwa lata na Uniwersytecie w Getyndze. Z tego okresu wyniosłem doświadczenie, że o stosunkach polsko-niemieckich trzeba mówić otwartym tekstem, a szczególnie, jeżeli mówimy o historii, to trzeba mówić prawdę, całą prawdę i tylko prawdę. Chciałbym pana zapytać o pańskie obserwacje i stosunek... Pan zapewne doskonale wie, że działalność pani Eriki Steinbach budzi ogromne emocje w Polsce. Z kolei ja muszę powiedzieć, że czasami odnoszę wrażenie, że w Niemczech nie bardzo rozumie się, że jeżeli mówimy o wypędzonych w okresie XX w., to pierwszymi wypędzonymi byli Polacy, zarówno z powodu faszyzmu niemieckiego, jak i komunizmu czy polityki Stalina. Jakie jest pańskie zdanie na temat tego ruchu wypędzonych i pani Eriki Steinbach?

**Ambasador Republiki Federalnej Niemiec w Polsce  
Michael Gerdts:**

Bardzo chętnie odpowiem. Dziękuję bardzo.

Pierwsza sprawa. To, co na mnie zrobiło ogromne wrażenie, kiedy przygotowałem się na tę placówkę i czytałem wiele rzeczy właśnie na temat Polski, to była wspólna deklaracja prezydenta federalnego Raua i prezydenta RP Kwaśniewskiego, którzy właśnie w tej deklaracji mówili o tym, że wszystkie narody świata, także oczywiście naród polski i naród niemiecki mają prawo do poniesienia żałoby po swoich stratach. To znaczy, że każdy naród i każda osoba w ciągu i podczas tych wojen, tej wojny w przeszłości, w naszej historii, poniosła wielkie straty, wielkie cierpienia, wielkie straty. Ale z drugiej strony każdy naród powinien również być w stanie i mieć możliwość docenić fakt, że również druga strona, inne narody miały tę samą stratę i tak samo cierpieli.

Druga kwestia. Między naszymi obydwoma państwami w ogóle już nie istnieją żadne otwarte kwestie natury terytorialnej. Mamy traktaty i umowy, które obowiązują obydwa narody i te sprawy są ostatecznie rozwiązane. Wszystkie rządy federalne ciągle to podkreślają i potwierdzają. Ja dobrze rozumiem, że samo istnienie związków wypędzonych w Niemczech i niektóre ich sformułowania, niektóre ich wypowiedzi, dotyczą ran, które jeszcze nadal są otwarte po stronie polskiej, wywołują bolesne wspomnienia, wywołują pewne reakcje, które oznaczają i są znakiem zapytania, jeśli chodzi o te nasze wspólne stosunki, wypowiedzi, które wywołują zaniepokojenie po

stronie polskiej. Sądzę jednak, że powinniśmy odróżnić to od tego, że... To jest prawowity interes pewnych organizacji w Niemczech, które chcą dać wyraz właśnie swoim uczuciom i wypowiedzieć się otwarcie, a przecież jesteśmy otwartym społeczeństwem. To są określone grupy, które po prostu w naszym społeczeństwie mają takie prawo. Musimy to odróżnić od implikacji politycznych. Jak państwu wiadomo, związki wypędzonych obecnie w Niemczech nie mają już bezpośredniego wpływu politycznego, nie ma porównania na przykład z latami pięćdziesiątymi, sześćdziesiątymi, siedemdziesiątymi. Państwo mogą obserwować na co dzień, że te intensywne kontakty zwłaszcza na szczeblu politycznym, które utrzymujemy my jako narody: polski i niemiecki, kontakty między premierem Tuskiem a panią kanclerz Merkel, kontakty na szczeblu ministerstw spraw zagranicznych, ale również na szczeblu roboczym, świadczą o tym, że te sprawy nie odgrywają już żadnej istotnej roli, ponieważ te problemy zostały dawno rozwiązane. I dlatego też zwróciłbym się do państwa z prośbą, aby zrozumieć wypowiedzi przedstawicieli związków wypędzonych w ten sposób, w jaki ja uważam, że należy je zrozumieć. Mianowicie ci ludzie po prostu ubolewają nad tym, co stracili, przeżywają żalobę z tego powodu, ale jednocześnie trzeba mieć również respekt w odniesieniu do tego, że inne kraje – Polska i inne państwa – wskutek wojny też poniosły wielkie straty i po prostu powinniśmy to przyjąć do wiadomości, że każdy naród ma prawo do tej żaloby.

Ja akurat sądzę, że przypadek pani Steinbach i związków wypędzonych jest dobrym przykładem i dowodem na to, jak dużym zaufaniem są nacechowane stosunki polsko-niemieckie i jak bardzo można je już też obciążyć tymi tematami. Dlatego uważam, że mimo że uznajemy, widzimy, obserwujemy, że po obu stronach granicy działały emocje, może u niektórych jeszcze dzisiaj odgrywają pewną rolę, to jednak ten temat dyskutowaliśmy i traktowaliśmy w sposób merytoryczny, bardzo rozsądny i w duchu przyjaźni, i to jest to, co się liczy.

**Przewodniczący Leon Kieres:**

Bardzo dziękuję.

Proszę pana senatora Górskiego. Tylko bardzo proszę o skracanie wypowiedzi, ponieważ niestety musimy zwolnić salę przed godziną 12.00.

**Senator Henryk Górski:**

Ekscelencjo, to ważne słowa, że możemy dzisiaj obciążać naszą dyskusję trudnymi tematami. Po stronie polskiej jest dzisiaj również inne zrozumienie, oddzielanie sytuacji trudnych ogólnie od obywateli Niemiec. W Łodzi była ostatnio taka sytuacja – na pewno służby prasowe pana ambasadora odnotowały to – kiedy na takim dużym billboardzie opisującym, jak w listopadzie 1939 r. wojska hitlerowskie zburzyły największą synagogę w Łodzi, prezydent miasta zmienił napis, że zrobili to Niemcy, a nie hitlerowcy. Część mieszkańców Łodzi protestowała przeciwko temu, między innymi ja protestowałem, bo trzeba to oddzielić. Dzisiaj Łodzianie, Polacy rozumieją, że hitlerowcy to było coś innego niż obywatele Niemiec. I na takim stanowisku oczywiście dzisiaj należy stać. Mnie bardzo brakuje w relacjach polsko-niemieckich schodzenia jak najniżej. Oczywiście są porozumienia między miastami, są duże projekty młodzieżowe, ale Łódź, którą na pewno pan ambasador zna, jest szczególnym miastem. Od

1830 r. tworzyli je Polacy, Niemcy, Żydzi i Rosjanie. I ten wkład około osiemdziesięciu, a na przestrzeni lat, w pewnym momencie stu tysięcy mieszkańców niemieckich był bardzo duży. Łodzianie to bardzo szanują. I brakuje współpracy na tym poziomie. Są bardzo dobre relacje między Łodzią a Izraelem w zakresie tego, co zrobili Żydzi dla Łodzi, ale brakuje relacji z Niemcami, z tą historią niemiecką między rokiem 1830 a 1939.

Ja ze również kierowałem zaproszenie do pana ambasadora na... Powstał niedawno film dotyczący największej nekropoli trzywyznaniowej w Łodzi, jednej z trzech największych w Polsce. Tam między innymi spoczywają wielcy Niemcy dla Łodzi: Karol Scheibler i inni, którzy wprowadzili do Łodzi technologię, którzy wnieśli do Łodzi kapitał, którzy spowodowali, że to miasto rozkwitło. I ja mam nadzieję, że pan ambasador nada tym relacjom między innymi z Łodzią trochę inny rytm, że nie tylko będziemy patrzyli na te programy młodzieżowe, przyszłościowe, ale również spojrzymy w tę zabytkową część naszego miasta, w tę piękną historię, w te zabytki, w to bogactwo. w tę siłę technologii i kultury niemieckiej, która została przyniesiona do Łodzi. Tego nam bardzo brakuje. Obyśmy od tego nie uciekali i gorąco o to pana ambasadora proszę. Dziękuję bardzo.

**Ambasador Republiki Federalnej Niemiec w Polsce  
Michael Gerdts:**

Dziękuję bardzo za tę wypowiedź. Bardzo chętnie spełnię, a w zasadzie już spełniam pańską prośbę. Ja już dwa razy byłem w Łodzi i podczas ostatniego spotkania bardzo intensywnie zasięgnąłem obszernej informacji na temat planów budowy nowych budynków, które mają powstać i już powstają w Łodzi. Planuję już następną wizytę w Łodzi. Już obiecałem właśnie władzom miasta, że przyjadę na imprezę, która ma upamiętnić likwidację getta łódzkiego, wówczas również będę w tym mieście i mam nadzieję, że uda nam się również przy tej okazji rozbudować te stosunki zwłaszcza z miastem Łodzią.

**Przewodniczący Leon Kieres:**

Czy są jeszcze pytania?

Pan senator Czelej.

Bardzo proszę krótko, Panie Senatorze.

**Senator Grzegorz Czelej:**

Oczywiście.

Ekscelencjo, Panie Ambasadorze! Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W Polsce nauka języków obcych jest czymś integralnym w wykształceniu młodych ludzi. Dominującym językiem w nauce u nas jest angielski, ale na drugim miejscu jest język niemiecki. Jest to dla nas Polaków rzecz taka absolutnie oczywista i normalna. W czasie swoich pobytów w Niemczech zarówno tych oficjalnych, jak i nieoficjalnych – tutaj w nawiasie dodam, że dwie moje siostry na stałe mieszkają w Niemczech – Polonia jako główny problem codzienny podnosi utrudnienia w nauce języka polskiego w szkołach. Jest to problem, który jest podnoszony nie przez pojedyncze osoby,

lecz jako problem, powiedziałbym, globalny Polonii w Niemczech. Chciałbym prosić pana ambasadora o zwrócenie uwagi na ten problem. Chciałbym go zasignalizować i chciałbym, aby on w toku naszego dialogu został rozwiązany. To jest prośba nie tylko moja, ale całej Polonii w Niemczech. Dziękuję bardzo.

**Ambasador Republiki Federalnej Niemiec w Polsce  
Michael Gerdts:**

Dziękuję bardzo.

Oczywiście jesteśmy świadomi tej problematyki i jesteśmy świadomi życzeń strony polskiej w tym zakresie. Temat nauczania języka polskiego w niemieckich szkołach jest tematem, którym intensywnie bilateralnie się zajmujemy w naszych rozmowach. Państwo oczywiście wiecie, że sprawy szkół, sprawy kształcenia w Niemczech, nauki języka z powodu federalizmu są sprawami poszczególnych landów. To znaczy, to wszystko jest zdecentralizowane i w zależności od poszczególnych landów, związków krajowych, istnieją różne formuły nauczania języka polskiego. Trzy tygodnie temu odbyło się spotkanie i rozmowy z udziałem przewodniczącego Stałej Konferencji Ministrów Oświaty i Kultury Krajów Związkowych RFN – jest to właśnie taka organizacja, która zrzesza wszystkich ministrów kultury u nas – aby znaleźć sposób, w jaki można ten problem wnieść na wspólną płaszczyznę i rozwiązać. Przewodniczący Komisji Ministrów Kultury Landów przez cały dzień prowadził rozmowę z rządem polskim, przede wszystkim z panią minister edukacji. Wspólnie rozmawialiśmy na temat możliwości usprawnienia tego. Oczywiście mógłbym jeszcze dłużej się rozwodzić na ten temat, ale nie chcę przedłużać. Jednak mogę państwa zapewnić, że ten temat znajduje się w naszym porządku dziennym, w agendzie i jest omawiany na różnych szczeblach, i odnoszę wrażenie, że prace nad nim postępują.

**Przewodniczący Leon Kieres:**

Bardzo dziękuję.

Proszę państwa, będziemy kończyć nasze posiedzenie. Podsumowując, chciałbym zwrócić uwagę na kilka spraw, które były przedmiotem wystąpień obydwu naszych szanownych gości: pana ambasadora Gerdtsa i pani dyrektor Agnieszki Walter-Drop.

Po pierwsze, te stosunki mają dzisiaj charakter zupełnie inny niż jeszcze nawet przed kilkoma laty. Akurat członkowie komisji wiedzą dobrze, ze względu także na swój wiek, jak historia tych stosunków się rozwijała. Ja pamiętam, kiedy mnie uczono, iż Niemcy to jest nasz odwieczny wróg, kiedy Niemcy byli w Polsce przedstawiani przede wszystkim jako najeźdźcy, naród, który nam zadawał cierpienia, a którego jesteśmy sąsiadem tylko w wyniku historycznych uwarunkowań. To jest oczywiste. Dzisiaj rozmawiamy już nie o tym, jak wrogo jesteśmy wobec siebie nastawieni, ale jak dobrzy sąsiedzi, którzy mają problemy związane ze swoim sąsiedztwem, ale to są konkretne problemy praktyczne, które w formie dialogu staramy się lepiej lub nie zawsze z pełnym sukcesem rozwiązywać. Przyznam szczerze – może to zabrzmie patetycznie – że ja nie spodziewałem się, że w czasie mojego życia doczekam takiej właśnie sytuacji. Mówię to jako przewodniczący komisji, co ma istotne znaczenie, gdy idzie o nasze wzajemne relacje.

Po wtóre, te relacje dzisiaj – stąd też i temat Trójkąta Weimarskiego – mają charakter szczególny, ponieważ nie tylko rozwiązujemy własne problemy bilateralne, ale staramy się również wspólnie promować problemy na forum międzynarodowym. Ja chcę zwrócić zwłaszcza uwagę na z jednej strony pewną sprzeczność interesów, gdy idzie o politykę energetyczną, ale z drugiej strony na to, że w ramach Trójkąta Weimarskiego możemy, moim zdaniem, na forum Unii Europejskiej podejmować inicjatywy w sprawie przyjmowania wspólnej polityki energetycznej. Francję możemy zachęcać do podejmowania inicjatyw, które są moim zdaniem wspólne, zwłaszcza dla Polski i dla Francji, i to jest problem polityki imigracyjnej. Francja ma tutaj swoje doświadczenia, gdy idzie o Śródziemnomorze i jej inicjatywę w ramach Unii dla Śródziemnomorza. My tę problematykę staramy się promować w ramach partnerstwa wschodniego. Ja myślę, że Niemcy mogłyby być tutaj takim pośrednikiem w ramach Trójkąta Weimarskiego czy zwornikiem, jeśli chodzi o tę właśnie problematykę.

Ja bardzo serdecznie dziękuję, Panie Ambasadorze, za pana dotychczasowe zaangażowanie w promowanie inicjatyw w ramach naszych stosunków bilateralnych. Jest pan dla mnie osobą, która w czasie swojej misji nadała temu szczególne znaczenie, nadała szczególne znaczenie rozwojowi tych naszych stosunków, także dialogowi w sprawach trudnych. Nie unikniemy spraw trudnych i kontrowersji, jeżeli chodzi zarówno o sprawy dotyczące obciążenia współczesnych relacji historią, relacji międzyludzkich, spraw gospodarczych, jak i o relacje międzynarodowe, na forum organizacji międzynarodowych.

Bardzo dziękuję pani dyrektor za udział w naszym spotkaniu. Wystąpienie pani dyrektor pokazuje, że polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych dobrze służy polskim interesom, ale służy także tym interesom w relacjach bilateralnych. To jest bardzo istotne. Nie ma tutaj takich partykularyzmów, które by kreowały problemy.

Bardzo serdecznie dziękuję państwu.

*(Ambasador Republiki Federalnej Niemiec w Polsce Michael Gerdts: Dziękuję bardzo.)*

Bardzo dziękuję, Panie Ambasadorze.

Zamykam posiedzenie komisji.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 00)*





Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851